

# GONIEC

## WOIEWÓDZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 7.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 7. Stycznia 1831. roku.

### Wiadomości Krajowe.

W dniu 5. b. m. wieczorem przejeżdżał przez Suwałki Podpułkownik Wyleżyński, z depeşami z Petersburga do Warszawy, addressowanemi do Prezesa Rady Administracyyjnej. — Miał on posłuchanie u Cesarza, i zapewnił go o energii wojska i narodu całego, o jednomysłności, z jaką na sejmie uznano obecną rewolucyę za narodową; i powierzono ster Rządu mężowi od narodu ukochanemu; w końcu, o porządku i jedności wszystkich mieszkańców. — Cesarz słuchał odpowiedzi jego z uwagą, zadawał mu różne pytania, z których ten niewątpliwie wynika rezultat, że wkrótce rozpocząć się mająca wojna, roztrząśnie los narodu polskiego.

Oto jest wyjątek z listu świeżo pisanego z Paryża 15. b. m. „Nie zdołam dobrać wyrazów, aby istotnie opisać radość a nawet zapał, jakie ożywiały Francuzów po odebraniu wiadomości o rewolucji w Warszawie. Gdy ujrzano którego Polaka na ulicy, otoczyło go natychmiast grono mieszkańców tej pięknej stolicy, ściskano go, wołano: „niech żyją nasi wierni przyjaciele, niech będą pewni naszej wdzięczności, teraz mamy sposobność okazać ją, teraz dowiedziem, że umiemy cenić ofiary Polaków dla nas niesione.” Gdy w teatrze Wodewilla dano Operetkę, w której ukazuje się na scenie Jan Kazimierz Królewicz Polski, takie powstały okrzyki i oklaski, że przez kwadrans nie mogli aktorowie

kończyć sztuki. *Scribe* ma ułożyć komedio-operę, przełożoną z Polskiego: „Okopy na Pradze.”

Lud nasz umie dobrze pojmować stosunki polityczne położenia naszego dotyczące; niech służą na dowód prawdziwe następujące anegdoty: Ktoś powiedział, że pisma zagraniczne donoszą o groźbach, jakich sobie przeciwko nam Cesarz pozwolił: „przyśiągł (były słowa opowiadacza) na szpadę w obce Oficerów, że się pomści Krzywdy bratu wyrządzonej.” Słuchający z najmniejszą krwią odpowiedział: „Nie bójmy się tych groźb mój przyjacielu, on przyśiągł i na konstytucyę.”

— Drugi doniósł, że Cesarz przysłał sztafetę do Dyktatora, oświadczając, że niszczy Warszawę i owies w jej miejscu zasieje. Ktoś odpowiedział: „Tak jest, zasieją owies, ale wprzód grunt Moskale nosami zaorać muszą.”

— JW. Antoni Rembowski, dawniej Prezes Trybunału, a teraz deputowany Kaliski, uczynił następujące godne naśladowania oświadczenie: naprzód, iż wszystkie żony i dzieci, powołanych z dóbr jego Szczytnik do czynnej służby włościan, bierze pod swoją szczególniejszą opiekę, zapewniając im los w czasie nieobecności ich

mężów, tak, aby im na niczem niezbywało. Powtóre: zapewnia każdemu powołanemu z dóbr jego do służby wojennej, po skończonej kampanii, jeśli hanielnym sposobem szeregow nie opuści, i dobre świadectwo Dowódcy swego uzyska, oddać na własność, bez żadnego obowiązku robotnicznego, oprócz 52. zlp. rocznego czynszu na znak dominij directj, z wyłączeniem prawa propinacji; jedną hubę Magdeburgską roli. O! ilezby się podniósł duch wojenny włościan naszych, gdyby im wszyscy dziedzice tak pomyślał zapewnił przyszłość!

W. N.

— Uchwalono jednozgodnie, aby pamiątkę rewolucji co miesiąc każdego 29. obchodzić uroczyste przez cały rok w Warszawie lub Obozie, jak okoliczności dozwolą.

— Kilkunastu Huzarów i dwóch Żandarmerów Pruskich, przeszli z koniami i bronią w tych dniach do Polski.

— Przeprowadzono wiele koni zakupionych dla formujących się półków.

— Wczoraj nadeszły z Paryża pomysłne wiadomości. Zdaje się, że ministerjum francuzkie jest tego zdania, że jeżeli zaszło w Warszawie wypadki nie są powstaniem częściowem, lecz okaza się rewolucją narodową, Francya nawet zbrojno wspierać ją będzie; Poseł Francuzki w Londynie miał odobrać zlecenie zniesienia się w tej mierze z gabinetem angielskim; gabinet Francuzki ma oświadczyć przy wniószeniu się swoim, iż Francya zrzeka się naprzód jakiegokolwiek rozszerzenia granic swoich. Powyższe wiadomości biegały w chwili, kiedy w Paryżu wiedziano tylko do 4. Grudnia zaszło u nas zdarzenia.

— *Nowosilców* znajduje się w Wilnie. Nie potwierdza się dotąd wiadomość o krwawej walce w Wilnie, to jednak pewna, że zapał jest niezmierny, a namieszkanii *Nowosilcowa* i Rektora *Pelikana* znaleziono wymalowane szubienice.

— W tych dniach odesłano z Torunia do Komory Lubicz, a stamtąd do Płocka, JW. Barona *Butlera*, Nadleśnego z Woiewództwa Mazowieckiego, który w czasie powstania naszego zabrawszy kilkanaście tysięcy skarbowych pieniędzy zbiegł. Ten młody dzieciak Niemiecki, zajął z woli swych protektorów... miejsce dla naszych zasłużonych wojskowych przeznaczony. Jest to nowy dowód, aby na urzęda powoływano z pomiędzy nas ludzi zdatnych, a nigdy wygnańców z obcych krajów; bo rzadko to jest, aby człek pocziwy nie służył w własnym kraju.

— *Xięcina Alexandra Sapieżyna* niosąc pomoc odradzającej się ojezynie naszej, złożyła ofiarę złt. 60000. Ta zacna i z uczuć patriotycznych znana Dama, przyjaciółka naszego bohatera *Kościuszki* oświadczyła także, iż gotowa jest w sprawie narodu cały poświęcić majątek. Przykład tak piękny zapewne znajdzie między Polkami wiele, które go naśladować zechcą.

— *Wiadomości Zagraniczne.*

A N G L I A.

z Londynu 18. Grudnia.

Kuryer Angielski uważa: „iż bardzo jest podobne do prawdy, że przytlumienie rewolucji Polskiej, pociągnąć może za sobą okropną walkę przeciw konstytucyjnej wolności Francji. Jeden tylko środek może temu przeszkodzić: jeżeli węzły przyjaźni między Francją i W. Brytanią coraz ściślej będą ściągane. W wolnych państwach powinno jedno tylko uczucie panować, gdyby się rozdwojenie zjawilo, przyszłoby się pożegnać z wolnością Francji, jak i z bezpieczeństwem i niepodległością W. Brytanii

— Dla rządu Francuzkiego zamówiono u nas w kraju bardzo wielką ilość broni. Niektórzy mówią, iż 1200000. strzelb. Rząd Francuzki chce je podobno płacić tak zwanemi *bons royaux*, na wzór angielskich biletów skarbowych.

— Piszą z Londynu, że powstanie Pol-  
skie nadzwyczajne i przyjemne zrobiło wra-  
żenie, osobliwie między kupcami. Jak-  
by przez pewnego rodzaju natchnienie,  
od kilku miesięcy Anglicy zajmowali się  
sprawą Polski.

N I D E R L A N D Y.

z Bruxelli 22. Grudnia.

*Courier des Pays Bas* donosi, że mu  
jest wiadomo z pewnego źródła, iż Rząd  
Francuzki przedsięwziął uznać niepodle-  
głość Belgii, ażeby Europę uspokoić wzglę-  
dem obawy samiarów przyłączenia tego kra-  
ju do Francji. Posłano gońca do Xięcia  
*Talleyrand* do Londynu, dla uwiadomie-  
nia go o tem, i wezwania Anglij do połą-  
czenia się z Francją. Jeżeli Anglia nie  
przychyli się do tego wezwania, Francya  
sama przystąpi do uznania niepodległości  
naszej.

— Jenerał Dubourg wydaje dziełko pod ty-  
tułem: „O rewolucji w Polsce i jej skut-  
kach.”

— Odwołują wieść, jakoby Xięże *Morte-  
mari* miał być posłany do Petersburga.

— Niektórzy Posłowie zagraniczni mieli ra-  
dzić Francji, aby zaprzestała się uzbrajać  
z powodu, że wypadki w Polsce oddalają  
co do niej, wszelką obawę wojny. Atoli  
oświadczone im, że Francja zaczęła się  
uzbrajać ostatnią, i ostatnią przestanie się  
uzbrajać.

— Wedle Gazet Hamburgskich, Cesarz miał  
nieprzyjąć deputacji z Xięcia *Lubeckiego*  
i *Jezierskiego* złożonej. (Niebardzobyśmy  
się tém zmartwili.)

— *Courrier* pisze, że lud Angielski silnie  
sympatyzuje z uczuciami dzisiejszemi Pola-  
ków.

— Ministerium Angielskie coraz się ustala,  
i popularyzuje się. Lord *Brougham*, jest  
dziś ulubieńcem Króla.

— *Francja*: — Wszystkie pisma i wszy-  
stkie stronictwa, całą duszą za Polakami

przemawiają. Rząd dotąd nie objawił swo-  
ich w tej mierze widoków. Gońcy jednak  
są na wszystkie strony wyprawieni.

— Zgadza się Gazety niemal wszystkie na  
to, że Rząd wyprawił gońców do Berlina  
i Wiednia, z oświadczeniem, iż wmięsza-  
nie się tych dworów do sprawy Polskiej,  
uważać będzie za wypowiedzenie wojny.

— Wedle Gazet Francuzkich ma się zje-  
chać Cesarz Mikołaj z Królem Pruskim.  
Król Pruski podobno myśli napisać pro-  
jekt konstytucji dla swoich krajów.

— Kurier Francuzki dziwi się, że Rząd  
*Tymczasowy Królestwa Polskiego*, w pier-  
wszych dniach powstania wydawał odezwy  
w imieniu Mikołaja. Dziwi się, że w je-  
dnej z proklamacji nazwano wypadki re-  
wolucji, zdarzeniami równie smutnymi jak  
niespodziewanymi, i przypomina, że to coś  
podobnego do słów X. *Wellingtona* o bi-  
twie Nawaryńskiej. Dziwi się także, że  
jakaś deputacja jest wysłana, i że jest myśl  
o jakichś układach. Dodaje, że układy  
te są tak potrzebne, jak gdyby się Francja  
miała układać z Karolem X. w Edinbur-  
gu. (Opinią tę zmienia zapewne Francuzi,  
gdy odbiorą dalsze o nas, a mianowicie Sej-  
mowe wiadomości.)

— Gazeta angielska Kurier donosi, że po-  
dług wiarogodnych doniesień osoby z Fran-  
cji przybyłej, tak w Paryżu jako i na prowinc-  
cyach, lud z największym zapałem oświadcza  
się za wojną, i trudno będzie Filipowi po-  
skromić ten zapał narodowy.

— Podług listów z Londynu wyraża się ga-  
zeta Hamburgska, kupcy i spekulanci tak  
są pewni wojny na stałym lądzie, że wyłą-  
cznie przedmiotem rozmowy na Giełdach,  
jest tylko rozbiór tego pytania, jaki będzie  
miała wpływ wojna ta na stosunki handlo-  
we Anglij.

— Gazeta Pruska *Allgemeine Staats-zeitung*  
jako organ Rządu stara się nietylko przeisto-  
czyć dążenie naszego powstania, przez ogło-

szanie fałszywych wiadomości, ale nadto przez sofistyczne rozumowanie usiłuje dowieść, że święta rewolucya nasza nie jest dziełem dobrze myślących; oszłem, że naród Polski, oceniając uroczystość przysięg monarchów uczynionych, oceniając korzyści jakie kraj z połączenia z Rosyją w politycznym i handlowym względzie odnosił, nie mniej bacząc ile Rosyja poświęciła summy dla podniesienia oświaty, cywilizacji i przemysłu w kraju, który w ostatnich 15 latach większe w tym względzie uczynił postępy, niż w upłynionych dwóch wiekach; bacząc w końcu na niebezpieczeństwo jakie krajowi zagraża; mówi, że naród Polski, wyjąwszy niektórych złe myślących nie sprzyja obecnemu porządkowi rzeczy.

Po takim wstępie, dowodzi dalej też Gazeta Berlińska, że połączenie prowincyi Polsko-Rossyjskich z Królestwem Polskiem, nie ma prawnej podstawy, a to z dwóch przyczyn:

1. Że Rosyja prowadząc wojnę z Polską i pokonawszy ostatnią, skutkiem tego, oraz na zasadzie *juris belli et pacis*, wcieliła te prowincye do Cesarstwa Rossyjskiego.

2. Że prowincye te przez swą narodowość, nie są powołane do połączenia ich z Królestwem Polskiem, gdyż Polska Rossyjska złożona z dawniej Litwy Żmudzi, Białej Rusi, Wołynia, Podola i Polskiej Ukrainy, ma 8000000. mieszkańców, między którymi tylko 700000. Polaków, 880000. Litwinów, a 5520000. Małorossjan, 180000. Rossjan etc. znajduje się.

Mylne wyobrażenie ma Gazeta Berlińska o naszej rewolucji, lub też pod wyrazem dobrze myślących, rozumie zdemoralizowaną część Polaków, złożoną ze szpiegów, cenzorów, policyantów szkolnych, Urzędników sprzedajnych, Sędziów przewrotnych, którzy się nigdy prawa nie uczyli.

Naród Polski powstał w całej massie, i każdy zdolny broń nosić, pośpieszy w obronie swojej ojczyzny. Możnaś dalej przypuścić, że panowanie Rossjan zaprowadziło u nas oświatę, którzy sami potrzebują, lub możnaż tak bezwstydnie utrzymywać, że Polska która pod błogiem panowaniem Zygmunta przewyższała Niemców w oświacie, która wydała nieśmiertelnego Kopernika, która pomiędzy Prusakami Nadprzeczelskimi, Pomorzanami i Litwinami rozkrzewiła światło nauki Chrystusa, że ta Polska dopiero za panowania Cesarza Rossyjskiego zaczęła czynić postępy w oświacie i cywilizacji w ten czas właśnie, kiedy nie na podniesienie oświaty, ale na zdemoralizowanie narodu grosz publiczny marnowano. Dowodem tego będzie lista szpiegów, która przeszło 2000000. złtp. kosztowała, Cenzura ta nieprzyjaciółka oświaty, i liczne nad szkołami kuratelle. Jakim prawem Rosyja przyszła do posiadania prowincyi Polskich, świadczą dzieje wieku zeszłego. Rozbiór Polski jest hańbą wieku tego, i pozostanie na zawsze hańbą tych, którzy go zdziałali; Polacy, ani żaden inny naród na rozbiór kraju naszego niezezwolili, i prawo wojny onego nieusprawiedliwia. W końcu, że Małorossjanie są Polskim narodem, odsyłamy autora artykułu Gazety Berlińskiej do historyi; język ich jest prowincjalizmem języka Polskiego, i tak się różni od języka Rossyjskiego, że Rossjanin bez tłumacza z niemi rozmówić się nie może. Zresztą, gdyby podług przemagającej liczby dusz jakowego pokolenia miały być ustanowione monarchje, to ani Cesarstwo Austryackie, ani Królestwo Pruskie, pierwsze jako złożone z większej części ludów Słowiańskich; obydwaj zaś sklejone z różnorodnych narodów, nie mogłyby być państwami.